

Beata Ecler-Nocoń

Mężczyzna i kobieta w opozycji – różność w naturze, polaryzacja w kulturze : rozważania na przykładzie tekstów kultury

Chowanna 2, 61-79

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Beata Ecler-Noć

Uniwersytet Śląski

Mężczyzna i kobieta w opozycji – różność w naturze, polaryzacja w kulturze Rozważania na przykładzie tekstów kultury

Człowieczeństwo, tak jak je rozumiemy, bez wątplenia realizuje się w zetknięciu z kulturą; potencjał człowieka może się aktualizować wyłącznie w relacji z drugim człowiekiem. Wydaje się, że myśl ta nie wymaga dodatkowych uzasadnień. Jednak zadajmy sobie pytanie: czy każda kulturowa interpretacja naturalnych możliwości człowieka tak samo służy człowiekowi, tak samo dopomaga rozwojowi jego relacji z innymi ludźmi? Szczególnie interesować nas będzie relacja kobiety i mężczyzny jako relacja między osobami różnej płci.

Kobietę i mężczyznę z naturą wiąże – obok wielu innych czynników – płeć. Co do stopnia tego związku we współczesnej seksuologii nie ma jednolitego przekonania, przeciwnie, spotykamy się z co najmniej trzema podejściami. W pierwszym podejściu podkreśla się determinację płciowości przez biologię. W drugim – nazywanym konstruktywizmem społecznym – zakłada się, że tworem społecznym jest instrumentalizacja płci i wprzęgnięcie jej w ideologię, gospodarkę i politykę. W pewien sposób konstruktywiści, na przykład Herbert Marcuse i Michel Foucault, są zdania, że płciowość została nie tyle odkryta, ile stworzona. Drogę niniejszych rozważań o płciowości utruduje trzecie podejście do charakteru związku mężczyzny i kobiety z naturą; to podejście to orientacja personalistyczna¹. W rozumieniu personalistycznym – odwołam się tutaj do myśli Mieczysława Krąpca – każda osoba, rozumiana jako sprawcze podmiotowe „ja”, jest uwi-

¹ Por. W. B o ł o z: *Płciowość między naturą a kulturą*. W: *Wychowanie personalistyczne*. Red. F. A d a m s k i. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005, s. 111-121.

kłana w prawa przyrody wówczas, gdy formułuje i organizuje ciało. „Mając prymat nad organizowanym ciałem, zarazem potrzebuje go do tego, by się wyrazić, by sobie siebie uświadomić, by być człowiekiem. W tym wszystkim, co przez ciało i w ciele się przejawia, człowiek jest »spokrewniony« z innymi tworamii przyrody i podlega prawom zachowania się, odkrytym w przyrodzie”². Innymi słowami, jak wyjaśnia to Karol Wojtyła, ciało i psychika są źródłem ekspresji osoby³. Wydaje się, że zgodne z personalistycznym rozumieniem będzie pojmowanie ciała i psychiki jako pewnego talentu osoby, na którym zasadzają się jej potencjalne możliwości. Dzięki tym możliwościom osoba może działać, te możliwości konstytuują sprawczość człowieka. Konsekwencją myślenia personalistycznego jest przekonanie, że człowiek może panować nad naturą, ale nie ma od niej ucieczki. Zatem logiczne wydaje się przeświadczenie (w personalistycznym rozumieniu), że w kulturze nie powinny się znaleźć takie przekonania, które będą tę naturę (tu: płciowość, kobiecość, męskość) wartościować. Takie wartościowanie, jeśli się w relacjach między kobietą i mężczyzną pojawi, musi zakłócać harmonię tych relacji, które wszak są konstytutywne dla tworzenia rodziny. Wartościowanie cech, możliwości, potencjałów, na które wpływu nie mamy, relacje między mężczyzną i kobietą będzie antagonizować. Zamieszczone dalej wywody są próbą zobrazowania takich antagonizmów w zarysowywanych w tekstach kultury relacjach kobiet i mężczyzn.

Amerykańska badaczka Prudence Allen wskazuje na kilka współczesnych tendencji odczytywania płciowej natury człowieka⁴, które w określony sposób mogą generować strategię komunikacji (mają znaczenie dla relacji) między kobietami i mężczyznami w przestrzeni kultury. W rozważaniach skupię się na dwóch z tych tendencji, tj. tradycyjnej polaryzacji płciowej i odwróconej polaryzacji płciowej. Oba te koncepty ugruntowane są w przekonaniu o znaczących i wywodzących się z natury różnicach między kobietami a mężczyznami. Jednak równocześnie obydwu tym przekonaniom towarzyszy skłonność do wartościowania różnic wskazywanych jako naturalne. I tak, tradycyjna polaryzacja płciowa gruntuje się w przekonaniu o wyższej randze

² M.A. K r ą p i e c: *Człowiek – dramat natury i osoby*. W: *Wychowanie personalistyczne...*, s. 39.

³ Zob. K. Wojtyła: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. S t y c z e ń. [Człowiek i moralność. T. 4]. Wyd. 3. Lublin: Wydawnictwo KUL, 1994, s. 59.

⁴ Por. P. A l l e n: *Man – Woman Complementarity: The Catholic Inspiration*. „Logos: A Journal of Catholic Thought and Culture” 2006, vol. 9, no. 3 (Summer), s. 87–108.

mężczyzn (tego, co męskie), a odwrócona polaryzacja płciowa wyższą rangę przypisuje kobietom (temu, co kobiece). Allen w desygnowaniu opisanych tendencji społeczno-kulturowych używa pojęcia „polaryzacja”, które zdaje się kluczowe dla zrozumienia znaczenia myślenia, jakie jest w kulturze implikowane przez te tendencje. Pojęcie „polaryzacja” bowiem między innymi sprowadza się do zdecydowanego zróżnicowania, rozdzielenia poglądów i postaw na przeciwstawne sobie⁵, czego konsekwencją jest właśnie antagonizowanie kobiet i mężczyzn w ich wzajemnych relacjach.

Kobiecość i męskość w opozycji⁶

Celem niniejszych rozważań nie jest nakreślenie historycznych ram rozwoju myślenia polaryzującego płęć, ale raczej analiza jego natury. Niemniej warto wskazać, że – zdaniem Prudence Allen – jako pierwszy kobiecość i męskość w opozycji ustawił Arystoteles⁷. Również zdaniem Sandry Lipsitz Bem⁸, to właśnie Arystoteles uważał, iż z naturalnej niższości kobiety wynika jej istnienie dla dobra istot wyższych od niej, celem kobiety jest sprawianie, by lepszy od niej mężczyzna mógł wieść życie jak najbardziej racjonalne, rozważne i uporządkowane. Ewa Głazewska ową tradycyjną asymetrię w relacjach między płciami definiuje poprzez trzy podstawowe dychotomie: po pierwsze, natura – kultura (za Michelle Zimbalist Rosaldo⁹); po drugie, sfera prywatna – sfera publiczna (za Sherry B. Ortner¹⁰); po trzecie, reprodukcja – produkcja (za

⁵ Zob. *Nowa encyklopedia powszechna*. Red. J. Marcinek. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa, 2004, s. 692.

⁶ Szeroki opis wskazanych tendencji został zamieszczony w: B. Ecler-Nowoń: *Wychowanie a płciowość osób w relacjach międzyludzkich z perspektywy pedagogiki personalistycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.

⁷ P. Allen: *Rationality, Gender and History*. „American Catholic Philosophical Quarterly” 1994, no. 68, s. 271–288.

⁸ S. Bem: *Męskość – kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Tłum. S. Piekieł. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2000, s. 59.

⁹ M.Z. Rosaldo: *Women, Culture and Society: Theoretical Overview*. In: *Women, Culture and Society*. Eds. M.Z. Rosaldo, Z. Lamphere. Stanford: Stanford University Press, 1974.

¹⁰ S.B. Ortner, H. Whitehead: *Introduction Accounting for Sexual Meanings*. In: *Sexual of Meanings*. Eds. S.B. Ortner, H. Whitehead. Cambridge: Cambridge University Press, 1985.

F. Edholm, O. Harris i K. Young¹¹). We wszystkich trzech teoriach dotyczących dychotomii rodzajowej wysuwa się podobne hipotezy na temat dominującej roli mężczyzn w relacjach między płciami. Zgodnie z tymi hipotezami bowiem, można kojarzyć powszechną dominację mężczyzn jako efekt reprodukcyjnej funkcji kobiet, które z racji brzemienności, rodzenia i karmienia oraz opieki nad dziećmi związane są z naturą (natura kryje się tu pod postacią reprodukcji). Realizacja „naturalnych” możliwości kobiety dokonuje się w zaciszu domu, co wiąże ją jednocześnie właśnie ze sferą prywatną. Każda z tych dychotomii sprawia, że to mężczyzna jest bardziej widoczny, jego działania są spektakularne i ma on na więcej rzeczy wpływ; każda z tych dychotomii zamyka kobietę w pewnej przestrzeni i – jak wskazują badacze – zamknięcie to jest źródłem zależności kobiet. Egzemplifikacje tej tezy są mnożone w literaturze przedmiotu. Jeden z przykładów podaje Helen Fisher, gdy opisuje zwyczaje Eskimosów. U Eskimosów małą rolę odgrywa zbieractwo. Zatem kobiety nie opuszczają domów, aby zdobywać pożywienie – czy to na potrzeby rodziny, czy to na sprzedaż. Polowaniem natomiast zajmują się wyłącznie mężczyźni. To oni w zimie wyprawiają się na foki i morsy, a w długie arktyczne dni letnie łowią ryby i osaczają karibu. To oni przynoszą tran do lamp, skóry na kurtki, spodnie, koszule i buty, ścięgnię na struny, kości na ozdoby i narzędzia oraz – przede wszystkim – mięso. Kobiety są zależne od tych dostaw. Mężczyźni jednak są uzależnieni od niewiast, jeśli chodzi o garbowanie skór, wędzenie mięsiwa oraz szycie odzieży. Osoby obu płci są skazane na siebie, ale tylko mężczyźni sprawują kontrolę nad kluczowymi dobrami¹². Jednak, co istotne dla tych rozważań, asymetria między płciami nie jest wynikiem różnych obszarów działania kobiet i mężczyzn, ale przypisywanych tym obszarom znaczeń. Asymetria wynika z wartościowania obszarów działania obu płci. W tradycyjnej polaryzacji płciowej rewir działania kobiety jest przedstawiany jako mniej prestiżowy – z tego właśnie wywodzi się określenie Simone de Beauvoir dotyczące płci

¹¹ E. Głażewska: *Asymetria w kulturowej ewaluacji płci*. W: *Zrozumieć płć II. Studia interdyscyplinarne*. Red. A. Kuczyńska, E.K. Dzikowska. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004, s. 218–231. Do tych trzech wymienionych przez E. Głażewską Karen Sacks dodaje jeszcze jedną asymetrię, która bierze się z naturalnej siły mężczyzn. Mężczyźni górują nad kobietami z powodu swej agresji. Jakkolwiek każda z tych asymetrii uprawomocnia poczucie wyższości mężczyzn. Zob. K. Sacks: *Comparative Notes on the Position of Woman*. Paper delivered at the annual meetings of the American Anthropological Association. Washington 1979.

¹² Podaję za: H. Fisher: *Anatomia miłości*. Tłum. Joteł. Poznań: Rebis, 2004, s. 249.

żeńskiej – „druga płeć”¹³. Za ocenianiem jako mało prestiżowe kobiecych działań idzie niejednokrotnie przedmiotowe¹⁴ traktowanie kobiet. Przejawy takiej sytuacji opisuje Fisher na przykładzie różnych kultur. Ilustracją przedmiotowego traktowania kobiet może być dawny indyjski zwyczaj, wedle którego oczekiwano od żony, że rzuci się na stos pogrzebowy obok zwłok męża. Zwyczaj ten określany był jako sati¹⁵. Natomiast zgodnie z zapisem w jednym z kodeksów indyjskich, żonę za akt cudzołóstwa czekała kara śmieci, podczas gdy mężowi wolno było utrzymywać intymne stosunki pozamałżeńskie pod warunkiem, że nie były to relacje z mężatką¹⁶, ponieważ takie stanowiły naruszenie prawa własności innego mężczyzny. Z kolei w myśl tradycji chińskiej podwiązywano dziewczynkom palce u nóg (za wyjątkiem największego). Taki zabieg na dziewczynce powodował zmiany, które utrudniały dorosłej już kobiecie chodzenie, a tym samym ucieczkę z domu męża¹⁷.

W historii odnotowano liczne sytuacje odbioru kobiety jako osoby niższej kategorii. Oto kilka wzmianek egzemplifikujących te praktyki. Charles Meigs w podręczniku położnictwa napisał, „że kobieta ma głowę zbyt małą dla intelektu, jednak wystarczająco dużą do dla miłości”¹⁸. Natomiast w 1866 roku dr Horatio Storer (pełniący wówczas funkcję wiceprezesa American Medical Association) oponował przeciwko dopuszczeniu kobiet do zawodu lekarza, dowodził, że miesięczna menstruacja (niedołężstwo, szaleństwo kobiet) może przeszkadzać w pracy¹⁹. Jednak najbardziej kontrowersyjną dziewiętnastowieczną pracą na temat biologicznych ograniczeń kobiet była książka dr. Ewarda Clarke’a²⁰. Status Clarke’a jako profesora Harvardu sprawił, że publikacja cieszyła się wielką popularnością i miała aż siedemnaście

¹³ Jest to zarazem tytuł (*Le Deuxieme sexe*, 1949, pol. *Druga płeć*) słynnego dzieła Simone de Beauvoir, która jest najbardziej znaną pisarką feministyczną XX w.

¹⁴ Nie jest celem pracy systematyczne opisywanie różnych przejawów dyskryminacji, znieważania, umniejszania roli kobiet w historyczno-geograficznym ujęciu. Autorka pragnie zwrócić uwagę jedynie na niektóre zjawiska.

¹⁵ W.K. Lacey: *Women in Democratic Athens*. In: *Women: From the Greeks to the French*, 1973 – podaję za: H. Fisher: *Anatomia miłości...*, s. 323.

¹⁶ M.K. Whyte: *The Status of Women in Preindustrial Societies*. Princeton: Princeton University Press, 1978.

¹⁷ H. Fisher: *Anatomia miłości...*, s. 322–323.

¹⁸ Ch.D. Meigs: *Lecture on Some of the Distinctive Characteristics of the Female*. Philadelphia: Jefferson Medical College, 1847.

¹⁹ H.R. Storer: *Letter of Resignation*. „Boston Medical and Surgical Journal” 1866, no. 75, s. 191–192.

²⁰ E.H. Clarke: *Sex in Education, or A Fair Chance for Girls*. Boston: Osgood and Company, 1873.

wydań. Wielu badaczy stoi na stanowisku, że takie wartościujące myślenie ciągle głęboko wpisane jest również w język. Na przykład Clare M. Renzetti i Daniel J. Curran²¹ opisują język jako istotne narzędzie socjalizacji, równocześnie polaryzujące płęć²². Wagę tego zjawiska odkrywa przed nami doświadczenie.

Drugim sposobem polaryzowania się płęci – historycznie młodszym, choć jego różnorakie przejawy były obecne w kulturze w różnych czasach i epokach – jest odwrócona polaryzacja płęciowa. Można ją oczywiście opisywać jako jeden ze skutków ruchów emancypacyjnych kobiet. Głównie jednak chodzi tu o rozważenie samego poglądu, który dowartościowuje kobiecość w kulturze, ale równocześnie deprecjonuje mężczyzn, i o opisanie mechanizmów, na których zasada się polaryzacja płęciowa w ogóle.

Mechanizmy polaryzowania płęci (czy tradycyjnej polaryzacji, czy odwróconej) wydają się w każdym przypadku podobne, co podkreśla także Dorota Pankowska: „typ związku oparty na zmianie ról [chodzi tu o odwróconą polaryzację płęciową – B.E.N.], w którym kobieta aktywna zawodowo jest głównym żywicielem rodziny, nie różni się w swej istocie od rodziny patriarchalnej, mimo pozorów »nowoczesności«, gdyż zbudowany jest na tym samym typie relacji »dominacja – podporządkowanie«”²³.

Polaryzacja płęci w kontekście filozofii braku

Spróbujmy wnikać w mechanizmy myślenia polaryzujące płęć w relacjach – można rzec: polaryzujące płęć w kulturze. Antagonizm w relacjach kobiet i mężczyzn wydaje się ugruntowany w uwewnętrznionym poczuciu niesymetryczności, nieadekwatności, dysproporcji, niewspółmierności o różnej etiologii. Antagonizm ów doprowadza do ukształtowania się w kulturze tego, co możemy określić jako pewną *filozofię braku*²⁴. Zaadaptowano tu pojęcie „filozofia” nie w celu opisa-

²¹ Zob. C.M. Renzetti, D.J. Curran: *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*. Tłum. A. Gromkowska-Melosik. Warszawa: PWN, 2005, s. 196.

²² Autorzy pokazują na przykładzie języka angielskiego, że często w języku ukryte jest protekcyjne (seksistowskie) traktowanie kobiet. Oto przykłady: *govermer* – gubernator, wojewoda; *gaverness* – guwernanka; *master* – pan, mistrz; *mistress* – matrona, kobieta zamężna. Ibidem.

²³ D. Pankowska: *Wychowanie a role płęciowe*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2005, s. 140.

²⁴ B. Ecler-Nocoń: *Modele relacji między płęciami. Perspektywa personalistyczna*. „Studia z Teorii Wychowania” 2010, nr 1 [red. B. Śliwerski, M. Kowalski], s. 261-271.

nia szerokiego systemu myślenia, ale raczej pokazania pewnego zbioru przekonań na temat drugiej płci (przeciwnej do płci własnej). Ów system przekonań konstituuje postrzeganie drugiej płci w kulturze w kontekście braków tej płci.

Brak może być rozumiany jako pewne zubożenie, umniejszenie – ma wyraźnie negatywną konotację. Próbuując tę interpretację nałożyć na relacje między kobietami a mężczyznami, musimy odczytywać płciowość (a właściwie to, co płęć implikuje) jako pewne ograniczenie, które jest efektem występowania różnic płciowych. Kobiety i mężczyźni zaczynają postrzegać *brak* w tym, co ich różni. Tak rozumiana *filozofia braku* staje się składnikiem postaw kobiet i mężczyzn, postaw, jakie zajmują oni względem siebie w relacjach. Definiuje się w relacjach płęć przeciwną przez braki, zatem nie przez to, czym w potencji płęć jest, ale przez to, czym nie jest i być nie może.

Takie postrzeganie płciowości musi rzutować na relacje między kobietami i mężczyznami. Z wartościowania odmienności, z ich antagonizowania rodzi się wzajemne poczucie krzywdy, niesprawiedliwości. Zasadniczo wartościowane są niezależne od człowieka możliwości, ale w konsekwencji zarówno kobiety, jak i mężczyźni swoją konkretną sytuację percypują jako gorszą, mniej komfortową, niewygodną, niesprawiedliwą, blokującą zaspokojenie potrzeb. Ów *brak* może być też widziany inaczej, co wyraźnie zaznacza się w przywołanej na początku klasyfikacji Prudence Allen. Mogę twierdzić, że czegoś brakuje temu drugiemu (kobiecie lub mężczyźnie), czegoś, co ja mam; równocześnie w tym, co posiadam, postrzegam swoją wyższość. Specyfika drugiej płci jest pewnym brakiem, niedostatkiem, ograniczeniem. Dostrzeganie tego ograniczenia płci przeciwnej jest przyczynkiem do gruntuowania pozycji własnej płci i podporządkowania sobie tej drugiej.

Takie postrzeganie braku stawia kobiety i mężczyzn w opozycji, podporządkowaniu. To opozycyjne postrzeganie wyrażone jest na przykład w opiniach, które przekładają się na wzajemne relacje. W ramach egzemplifikacji przytoczę dwie takie opinie, dobrane w sposób przypadkowy, niemniej ukazujące problem. Swego czasu (na początku XX wieku) naukowiec Paul Julius Möbius dowodził: „Normalny mężczyzna, nawet niewysoki, musi mieć obwód głowy co najmniej 53 cm, podczas gdy kobiecie wystarczy 52 cm. A zatem do wykonywania obowiązków kobiety wystarczy mózg mieszczący się w głowie o obwodzie 52 cm. Mężczyźni zaś nie...”²⁵. Natomiast Elizabeth Gould Davis pisała, że pierwsi mężczyźni byli mutantami, a męskość jest cechą recesywną. Opinie te pokazują, że to, co nazywamy brakiem u jednej płci, jest

²⁵ Cyt. za: *Kronika kobiet*. Red. M.B. Michalik. Warszawa: Kronika, 1993, s. 388.

przyczynkiem do jej poniżania, a zarazem do ukazywania walorów własnej płci²⁶.

Obecność *filozofii braku* w życiu społecznym zauważa John MacInnes, kiedy pisze: „We współczesnym społeczeństwie cechy, które kiedyś uznawane były za typowo męskie i stanowiły punkt wyjścia opieki mężczyzny nad kobietą, obecnie służą jako punkt wyjścia ataku na mężczyznę. Siła, odwaga, niezależność, heroizm w walce, hart ducha, inicjatywa seksualna uznawane są za przejaw agresji, konkurencyjności, przejaw zniewolenia kobiet, emocjonalnej nieadekwatności, obsesji seksualnej, infantylnizmu [...], kryzys męskości. Synowie atakują ojców, że są nieobecni w ich życiu. Partnerki potępiają niezdolność mężczyzn do wyrażania swoich uczuć. Pracodawcy zaczynają preferować komunikatywność, ekspresywność i empatię ponad męską energię i muskuły”²⁷. *Filozofia braku* w nadanym tu znaczeniu znajduje potwierdzenie także w tekstach feministycznych. Na przykład Andrea Dworkin pisze: „Co stanowi o tej wspólnej kondycji [kobiet – B.E.N.]? Podporządkowane mężczyznom, skolonizowane seksualnie w systemie płciowej dominacji i poddaństwa, pozbawione praw na podstawie swej płci, z dziejowego punktu widzenia stanowiące zawsze jedynie majątek ruchomy mężczyzn, od strony biologicznej uważane za podrzędne, skazane na seks i reprodukcję – oto ogólny opis społecznej kondycji, w której toczy się życie wszystkich kobiet”²⁸. Natomiast Mary Wollstonecraft podkreśla: „Została stworzona jako zabawka mężczyzny, jego grzechotka i ma dźwięczeć w jego uszach zawsze, gdy on sam wbrew rozsądkowi zechce, by go zabawiono”²⁹.

Filozofia braku w praktyce relacji społecznych w świetle współczesnych tekstów kultury

Spróbujmy przyjrzeć się *filozofii braku* w praktyce społecznych relacji między kobietami i mężczyznami. Odniosę się tu do tzw. tekstów kul-

²⁶ E.G. Davis: *The First Sex*. London: Penguin Books, 1972 (1st ed. – 1971), s. 35.

²⁷ J. MacInnes: *Merly Virtues and Masculine Vices*. http://www.informinc.co.uk/wrong_url.html – cyt. za: Z. Melosik: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań: Wolumin, 2000, s. 10.

²⁸ A. Dworkin: *Right-Wing Women. The Politics of Domesticated Females*. London 1983, s. 221 – cyt. za: K. Ślęczka: *Feminizm, ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*. Katowice: Książnica, 1999, s. 326–327.

²⁹ M. Wollstonecraft: *Vindication of the Rights of Woman* – cyt. za: G. Greer: *Kobiety eunuch*. Przeł. J. Gołyś, B. Umińska. Poznań: Rebis, 2001, s. 66.

tury, zakładając, że odzwierciedlają one to, co się w kulturze dzieje. Analizie poddałam dwa teksty: Diany Appleyard *Pampersy, kamera i on. Rok z dziennika kobiety sukcesu* oraz Allison Pearson *Nie wiem, jak ona to robi*³⁰. Oba teksty ukazują obraz relacji między kobietami i mężczyznami, ze szczególnym naciskiem na relacje w rodzinie i w pracy. Oba teksty stanowią po części egzemplifikację życia autorek. Ich rodzinno-pracownicze doświadczenie w połączeniu z obserwacją posłużyło do sformułowania przekazu kulturowego, pewnej prawdy społecznej, którą owe dwa teksty niosą. Teksty Appleyard i Pearson są narracją kobiety o jej relacjach z mężczyzną. Obie narratorki to kobiety zamężne, matki, jednocześnie spełniające się w pracy. W obydwu książkach narracja jest zapisem doświadczenia bohaterki, ale i wyrazem oceny tego doświadczenia, pośrednio bądź bezpośrednio również oceny relacji z mężem:

Mike zawsze był niemiłosiernie ambitny i zwrócił na mnie uwagę przede wszystkim dlatego, że ja też odnosiłam sukcesy w pracy. [...] Mike był dumny z faktu, że oboje pracujemy w tej samej branży³¹.

To wszystko zmieniło się, gdy urodziła się Rebeka [...]. Mike'a opętała praca, spłacanie domu i rola łowcy/zbieracza. Tylko że po trzech miesiącach ja również stałam się łowcą/zbieraczem, ale łowiłam/zbierałam po wstaniu o szóstej rano, nakarmieniu i ubraniu Rebeki, pospiesznym spakowaniu do torby jogurtów, butelek z mlekiem w proszku i pieluszek, po odwiezieniu jej do żłobka i stawianiu się w pracy z zadyszka, czerwoną z wysiłku twarzą i plamami po mleku na ramionach³².

Współcześni mężczyźni akceptują fakt, że kobiety są wykształcone. Wykształcenie, kompetencja intelektualna kobiety czyni relację pełniejszą, sprawia, że obydwoje – kobieta i mężczyzna – swobodnie mogą wymieniać myśli. Co więcej, w kobiecie mężczyznę pociąga właśnie jej intelekt oraz cechy, które dotąd przypisywane były w kulturze wyłącznie płci męskiej. Relacja między płciami na tym etapie może wydawać się partnerska, przyjacielska, wyrównana, z dużą dozą przyjacielskiej życzliwości. Moment przełomowy następuje wtedy, kiedy w relacji pojawia się czynnik zakłócający ustaloną w niej harmonię. W interpre-

³⁰ Por. B. Ecler - Nocoń: *Wychowanie a płciowość osób w relacjach międzyludzkich...*, s. 71-93.

³¹ D. Appleyard: *Pampersy, kamera i on. Rok z dziennika kobiety sukcesu*. Tłum. B. Kuczborska - Kwiecińska. Poznań: Amber, 2002, s. 47.

³² Ibidem, s. 48.

tacji autorki-narratorki czynnikiem takim jest dziecko. W jej postrzeganiu urodzenie dziecka jest wydarzeniem, które powoduje, że płci zaczynają się polaryzować. Mężczyzna oczekuje, że kobieta wejdzie w rolę matki: matki opiekunki, matki karmicielki itd. Jednak w nowej kulturowej rzeczywistości nastąpiła istotna, czasem niedoceniana przez mężczyzn zmiana. Mianowicie, mężczyzna, który oczekuje od kobiety wejścia w ustalone płciowe role, sam nie jest w stanie wypełnić swojej kulturowej powinności – nie wypełnia roli żywiciela całej rodziny. Jest w tym pewien paradoks. Kobieta, identyfikując się z rolą matki karmicielki, opiekunki, równocześnie – ze względu na warunki kulturowo-ekonomiczne – nie rezygnuje z pracy:

Dlaczego wszystko ma być na mojej głowie i dlaczego Mike trywializuje problemy, które są ważne i powinny dotyczyć nas obojga? Dlaczego to ja mam wszystko załatwiać [...] i martwić się opieką nad dziećmi, gdy coś szwankuje? [...] Dlaczego to ja muszę pędzić po pracy do domu na złamanie karku, żeby dzieci widziały przed snem choć jedno z rodziców. [...] gdy został z dziećmi przez weekend, czułam się absurdalnie wdzięczna, jakby robił mi łaskę [...]. Ale to ja się martwię, czy mamy masło i papier toaletowy³³.

Kobieta wypełnia role opiekunki domowej i wsparcia ekonomicznego, ale równocześnie wzmaga w niej poczucie nierówności, niesprawiedliwości i krzywdy. W relacji kobiety i mężczyzny narasta napięcie.

Kolejna niekonsekwencja wiążąca się z odrzuceniem tradycyjnej polaryzacji płciowej i zwróceniem się ku odwróconej polaryzacji płciowej dotyczy oczekiwań co do nowego sposobu wypełniania roli ojca. Dotąd okazywanie emocji należało do sfery zarezerwowanej dla kobiet. To kobieta, matka okazywała ciepło dzieciom. Jednak w sytuacji, gdy kobieta pracuje, oczekuje od męża, ojca dzieci, że ten da im więcej ciepła.

Kiedy urodziły się nam dzieci, musiałam go uczyć, jak okazywać im miłość [...]. Ale teraz coraz częściej – może z powodu stresującej pracy – widzę w nim przebłyski dawnego Mike'a [...], zimnego i nieczułego, który odgradza się barierą zgryźliwości i bez potrzeby krzyczy na dzieci. Ja też ciężko pracuję i jakoś znoszę (przeważnie) ich handryczenie się i wrzaski, więc dlaczego on nie może?³⁴

³³ Ibidem, s. 94.

³⁴ Ibidem, s. 82.

Znowu okoliczność, że mężczyzna nie potrafi okazywać emocji, szczególnie empatii, jest spostrzegana przez kobietę jako pewien brak. W przekonaniu kobiety, szczególnie w sytuacji, kiedy obydwój rodziców pracuje, okazywanie takiej czułości dzieciom przez mężczyznę ma swoją wagę w ich rozwoju. W logice kobiety nieobecność matki powinna być rekompensowana obecnością ciepłego ojca. Zdaje się, że jest to świadome wewnętrzne pragnienie kobiety, aby we wzajemnych relacjach była obecna sfera emocjonalna mężczyzny, aby na równi z kobietą, partnerką w domu i w pracy, mężczyzna dbał o atmosferę środowiska rodzinnego. Pojawia się tu wszak pewna niezborność oczekiwania, co odkrywa przed nami taki oto fragment:

Rich z niezmiernymi pokładami angielskiego racjonalizmu i działającej na nerwy dobroci. Ślamazarny Richard [...] ³⁵.

Nawet gdy pojawia się u męża czułość, postrzegana jest ona jako słabość. Natomiast innym razem, kiedy mąż wchodzi w nową rolę wynikającą z realiów społeczno-ekonomicznych, wpisaną – jak by się zdawało – w oczekiwania kobiety, żony, ta rola staje się przyczynkiem do polaryzacji płci.

To już nie miałeś nic innego do roboty, że zabrałeś się do pesto? [mąż, pod nieobecność żony, zrobił kolację dla dzieci – B.E.N.]. Jeśli cierpisz na nadmiar wolnego czasu, to dłączego do ciała, nie zajmujesz się czymś naprawdę pożytecznym ³⁶.

To, co u siebie kobieta odczytuje jako dowód zaangażowania w sprawy domowe, u męża postrzegane jest jako brak. Żona (kobieta) odbiera zaangażowanie męża (mężczyzny) w sprawy codzienne domu jako wyraz słabości partnera. Tu znowu odnajdujemy paradoks. Bohaterka mocno angażuje się w zdobywanie wykształcenia, działanie, pracę, by pokazać swoją kompetencję i siłę, by przeciwstawić się narzuconym przez społeczeństwo stereotypom (na przykład stereotypowi, wedle którego kobieta nie radzi sobie z podwójną rolą: matki i pracownika). Kobieta daje wyraz swojemu zaangażowaniu, kiedy oburza ją wycofywanie się jednego z jej klientów na wiadomość, że jest ona matką.

³⁵ A. Pearson: *Nie wiem, jak ona to robi*. Tłum. J. Manicki. Warszawa: G+J Gruner+Jahr Polska+Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz, 2005, s. 13.

³⁶ Ibidem, s. 97.

Mam dzieci [w rozmowie z klientem – B.E.N.] – słowa te zawisają w powietrzu. On najwyraźniej obawia się, że moja płodność może zaszkodzić jego interesom³⁷.

W pewien sposób zatem kobieta oczekuje, że mężczyzna będzie jej *alter ego* – będzie miał pokłady domowego ciepła, kiedy ona jest w pracy, będzie ostoją, pomocą w organizacji życia rodzinnego. Kiedy jednak mąż spełnia oczekiwania swojej żony, reaguje ona złością. Mężczyzna odczuwa dezaprobatę, zatracą poczucie własnej tożsamości, adekwatności.

- [...] Prosisz mnie, żebym ci pomagał, a kiedy to robię, pogardzasz mną³⁸.

Ambiwalencję kobiecych ocen rzeczywistości głównie w kontekście relacji między kobietą a mężczyzną wyraża jej nieustanne protestowanie przeciwko temu, co w relacji sytuowałoby korzystniej mężczyznę. Kobieta ocenia mężczyznę nawet wtedy, gdy komentuje ogłoszenie przedszkolne kierowane do rodziców:

Weźmy na przykład słowo „rodzice”. Pisząc „rodzice”, przedszkole tak naprawdę ma na myśli tylko i wyłącznie matki. Czy ojciec dysponujący żoną czyta kiedykolwiek listy z przedszkola? Teoretycznie jest to chyba możliwe, ale jeśli nawet się zdarzy mu się jakieś przeczytać, to poniewczasie...³⁹

Jednak mąż – mężczyzna – jest nisko oceniany przez żonę – kobietę, kiedy angażuje się na równi z nią w prace domowe. Kobieta odczytuje owo partnerstwo jako podporządkowanie.

Jako pewien *brak* w oczach kobiety postrzegana jest nieustanna chęć mężczyzny zdobywania, zaliczania. Kobieta uważa, że ta chęć stoi w konflikcie z umiejętnością kontemplacji, zatrzymania, podziwiania. Zamiast się zatrzymać, mężczyzna – zdaniem kobiety – chciałby docierać już gdzieś dalej, wyżej:

Wolałabym, żeby Mike nie przeganiał mnie nieustannie z jednego miejsca w drugie i żebyśmy nie musieli bez przerwy czegoś osiągać⁴⁰.

³⁷ Ibidem, s. 207.

³⁸ Ibidem, s. 97.

³⁹ Ibidem, s. 12.

⁴⁰ Ibidem, s. 84.

Mankamentem mężczyzn – w postrzeganiu kobiety – jest ich nieumiejętność ogarniania myślą wielu przestrzeni życia, w tym rodzinnego, równocześnie⁴¹. To brak, który można przyjąć z pobłażliwością, upatrując w tym pewną wyższość kobiet:

⁴¹ Wielu psychologów jest zgodnych co do tego, że sposób myślenia jest związany z płcią. Wskazują na to wyniki badań. „Włączenie płci do systemu Ja może również wpłynąć na sposób naszego myślenia. W wypadku kobiet głównymi atrybutami tradycyjnego schematu żeńskiego są zrozumienie, troska, opiekuńczość, odpowiedzialność, liczenie się z innymi i wrażliwość. Wszystkie te cechy wymagają obecności drugiej osoby, by mogły się ujawnić czy być wyrażone. Oznacza to, że dla zdefiniowania siebie kobiety potrzebują stosunków z innymi ludźmi. Natomiast w wypadku mężczyzn głównymi atrybutami tradycyjnego schematu męskiego są niezależność, asertywność, instrumentalizm i chęć rywalizacji. Te atrybuty wymagają odłączenia własnego Ja od innych. Jeśli cechami psychiki kobiet jest większa świadomość i wrażliwość na sprawy innych, to struktura i funkcjonowanie powinny odzwierciedlać ten fakt. Wynika z tego, że kobiety powinny mieć znacznie większą wiedzę na temat osób ważnych w ich życiu. Najnowsze badania wskazują, że mężczyźni lepiej zapamiętują informacje zakodowane w związku ze sobą, a kobiety – informacje zakodowane w związku z innymi. W wyniku tych różnic w schematach własnych treści myśli kobiet i mężczyzn może być odmienna; kobiety więcej niż mężczyźni myślą o stosunkach międzyludzkich. Markus i Oyserman są przekonane, że męskie i kobiece schematy płci mogą być przyczyną różnych sposobów przetwarzania informacji, a funkcjonowanie schematu męskiego (schematu »odrębności«) oraz schematu kobiecego (schematu »łącności«) może pomóc w wyjaśnieniu udowodnionych w badaniach różnic w sposobach myślenia między dwiema płciami. Po pierwsze te odmiennie schematy płci są prawdopodobnie »nastawione« na różne rodzaje informacji. Osoby prezentujące kobiecy schemat własny są szczególnie wrażliwe na informacje o innych oraz na relacje społeczne. Natomiast osoby prezentujące męski schemat zwracają uwagę na odmiennie informacje. Dla tych osób uważne śledzenie stosunków międzyludzkich nie jest tak istotne, gdyż potrzebują mniej takich informacji, by utrzymać lub wzbogacić własne Ja”. S.E. Cross, H.R. Markus: *Płeć w myśleniu, przekonaniach i działaniu: podejście poznawcze. W: Kobiety i mężczyźni. Odmiennie spojrzenia na różnice*. Red. B. Wojciszke. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004, s. 67–68. Zob. również: J.V. Jordan et al.: *Women's Growth in Connection*. New York: Guilford Press, 1991; J.V. Jordan, J.L. Surrey: *The Self-In-Relation: Empathy and the Mother-Daughter Relationship*. In: *The Psychology of Today's Women*. Eds. T. Bernay, D.W. Cantor. Cambridge: Harvard University Press, 1986, s. 81–104; H. Markus, D. Oyserman: *Gender and Thought: the Role of the Self-Concept*. In: *Gender and Thought. Psychological Perspectives*. Eds. M. Crawford, M. Gentry. New York: Springer-Verlag, 1989, s. 100–127; A.J. Stewart, M.B. Lykes: *Conceptualizing Gender in Personality Theory and Research*. In: *Gender and Personality: Current Perspectives on Theory and Research*. Eds. A.J. Stewart, M.B. Lykes. Durham: Duce University Press, 1985, s. 2–13.

Jak brzmi to okropne słowo? Wielozadaniowość. Kobiety są w niej podobno niezrównane. Za to Rich... gdybyście mu kazali pomyśleć o więcej niż trzech rzeczach naraz, chyba dym by mu poszedł uszami: przepaliłyby mu się obwody. [...] szeroko zakrojone badania w domu Shattoków wykazały, że niezdolność do zapamiętania, iż trzeba odebrać pranie z pralni, kupić tabletki do zmywarki do naczyń i film do aparatu, jest w istocie wadą wrodzoną, podobnie jak daltonizm czy słabe serce. To nie lenistwo, to biologia⁴².

Ów męski brak zdolności wykonywania wielu zadań równocześnie może spotykać się z kobiecym rozdrażnieniem, irytacją, złością.

Muszę pamiętać o tylu rzeczach. Czy Mike wie, że kostium kąpielowy Rebeki wisi na wieszaku w kuchni? [...] Czy Mike wie, że zatrask w składanym wózku Toma jest zepsuty, nie zaskakuje automatycznie [...]? Czy powiedziałam mu, że Rebeka idzie w niedzielę na urodziny swojej przyjaciółki Eleonory i że prezent leży na oknie przy telefonie... [...]?⁴³

- To co mamy dla taty? - zapyta Rich [żonę przed samym dojazdem do domu rodziców na święta - B.E.N.] dopiero w drodze do Yorkshire. Ja kupuję papier do pakowania i taśmę klejącą, ja pakuję prezenty. Ja kupuję kartki świąteczne⁴⁴.

Wzięcie pod uwagę faktu, że męski i kobiecy sposób myślenia ma pewne podłoże płciowe, może przyczynić się do obopólnej otwartości i zrozumienia tego, co wynika z natury płciowej. To zaś byłoby bardziej rozwojowe dla wzajemnych relacji kobiet i mężczyzn. Przy założeniu, że męczyzna faktycznie pozbawiony jest w potencji zdolności do równoczesnego, wieloaspektowego myślenia, zniecierpliwienie wobec tych cech wydaje się merytorycznie nieuzasadnione, antagonizuje.

Dałabym sobie radę ze wszystkim i nie czułabym się taka rozdarta, gdyby Mike dzielił ze mną obowiązki i uznał, że to nasza wspólna sprawa. Jednak nie chodziło o to, że z premedytacją odmawiał, tylko o to, że po prostu nie dostrzegał, co musi być zrobione, a kiedy prosiłam go o pomoc, zawsze brzmiało to jak domaganie się nadzwyczajnych świadczeń albo prośba o przysługę⁴⁵.

⁴² A. Pearson: *Nie wiem, jak ona to robi...*, s. 141-142.

⁴³ D. Appleyard: *Pampersy, kamera i on...*, s. 66.

⁴⁴ A. Pearson: *Nie wiem, jak ona to robi...*, s. 56.

⁴⁵ D. Appleyard: *Pampersy, kamera i on...*, s. 124.

Tu znowu spotykamy się z pewną ambiwalencją. Z jednej strony kobieta w fakcie, że mężczyzna nie widzi konieczności wykonania pewnych domowych zadań, nie dostrzega jego złej woli. Z drugiej strony nie wykazuje chęci wskazania mężczyźnie owych zadań. Być może dzieje się tak dlatego, że w konsekwencji tego, jak kobieta postrzega możliwości mężczyzny, uczestnictwo w tych zadaniach odbiera on nie jako partycypowanie w domowych obowiązkach, ale jako pomoc kobiecie w jej powinnościach. Zatem proszenie męża o pomoc w istocie nie będzie krokiem ku partnerskim relacjom w związku – choć kobieta tak może swoją prośbę postrzegać – ale potwierdzeniem tradycyjnej polaryzacji ról. W efekcie więc w takiej sytuacji kobieta wypełnia swoje obowiązki, natomiast mężczyzna w akcie dobrej woli jej pomaga. Obowiązki te bowiem w świadomości męża – mężczyzny (a może i kobiety – żony) pierwotnie nie były przypisane im obojgu jako rodzicom, partnerom, rodzinie, ale wyłącznie kobiecie. Przypisanie to ma już wymiar kulturowy:

mamy tylko muesli i nieświeżą pastę rybną! – Mówiłaś, że w czasie lunchu pójdziesz do supermarketu – odezwał się Mike.

- Nie mogłam się wyrwać. A ty dlaczego nie poszedłeś?

- Nie bądź śmieszna. [...] Czy to za dużo prosić o to, żeby w domu było mleko? Dlaczego [...] nie potrafisz się zorganizować? [...]

- [...] ...wyszedłeś rano godzinę wcześniej do pracy, ale kiedy miałam załatwiać sprawunki, skoro musiałam się ubrać i zająć dziećmi? [...] Może powinnam poprosić Nicka [przełożonego – B.E.N.] o parę godzin wolnego codziennie [...]?⁴⁶

Tak też mężczyzna (w oczach kobiety) – kiedy uczestniczy w działaniach związanych z organizacją życia domowego, dokonuje nadzwyczajnych czynów, które zasługują na wysoką ocenę moralną, a kobieta po prostu wypełnia przypisane jej kulturowo role. Co więcej, udział mężczyzny w wypełnianiu obowiązków dotąd przypisanych kobiecie spotyka się z ich strony z pewnym zażenowaniem:

Pytam Richarda, dlaczego nie kupił papierowych ręczników, pomimo że podkreślałam (trzy razy) tę pozycję na piątkowej liście sprawunków. Tłumaczy się, że sam nie mógł znaleźć w supermarkecie papierowych ręczników Kitten Soft, a wstydził się kogoś zapytać [...]. Istnieją sformułowania, które szanującemu się mężczyźnie nie przejdą przez gardło⁴⁷.

⁴⁶ Ibidem, s. 126–127.

⁴⁷ A. P e a r s o n: *Nie wiem, jak ona to robi...*, s. 120.

Postrzeżenie *braku* w drugiej osobie (kobiecie, mężczyźnie) ma tu wyraźną konotację negatywną. *Brak* jest luką, pustą przestrzenią, która pejoratywnie wpływa na relacje kobiety i mężczyzny. To przestrzeń, którą może wypełnić tylko osoba odpowiedzialna za jej powstanie. Jeśli ta luka ma wymiar kulturowy, niejednokrotnie daje się wypełnić. Jednak tu rodzi się pytanie: co wtedy, gdy osoba nie jest w stanie (nie ma takich możliwości w żadnej ze swoich sfer) wypełnić tej luki? Gdy nie może jej wypełnić, ponieważ nie ma odpowiedniego potencjału, gdy takie możliwości nie leżą w naturze jednostki? Czy wtedy relacja kobiety i mężczyzny skazana jest na porażkę?

Refleksja końcowa

Poczynione dociekania są próbą pokazania konsekwencji wartościowania naturalnych dyspozycji płciowych. Gdy potencjał płciowy tkwiący w naturze osoby podlega wartościowaniu w sferze kultury, wprowadza antagonizmy w relacje kobiety i mężczyzny. W mojej opinii kobieta i mężczyzna zaczynają wówczas rywalizować lub sytuować swoje naturalne predyspozycje płciowe w opozycji, jako osoby zatracając swoją tożsamość. Kiedy stawiają siebie w opozycji konstytutywna dla ich postaw względem siebie może stać się, jak ją tu określono, *filozofia braku*. Polaryzacja płciowa, ale też odwrócona polaryzacja płciowa bez wątplenia będą czynnikami niesprzyjającymi tworzeniu trwałych relacji, silnych więzi. Przeciwnie, teksty kultury pokazują, że polaryzacja płciowa (polaryzacja płciowa i odwrócona polaryzacja płciowa) prowadzi do budowania przez mężczyzn i kobiety dwóch kultur, dwóch języków, dwóch teleologii. Na planie antropologicznym pojawia się wątpliwość, czy te odrębne języki, punkty widzenia, postrzeżenia mogą być w jakikolwiek sposób wzajemnie zrozumiane, czy w tych okolicznościach będzie możliwy do zrealizowania jakikolwiek wspólny projekt kobiety i mężczyzny, chociażby taki jak rodzina⁴⁸.

⁴⁸ Por. G.P. di Nicola, A. Danese: *Mężczyzna i kobieta z perspektywy personalizmu*. Tłum. A. Radziszewska. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2010, s. 37.

Bibliografia

- Allen P.: *Man – Woman Complementarity: The Catholic Inspiration*. „Logos: A Journal of Catholic Thought and Culture” 2006, vol. 9, no. 3 (Summer).
- Allen P.: *Rationality, Gender and History*. „American Catholic Philosophical Quarterly” 1994, no. 68.
- Appleyard D.: *Pampersy, kamera i on. Rok z dziennika kobiety sukcesu*. Tłum. B. Kuczborska-Kwiecińska. Poznań: Amber, 2002.
- Bem S.L.: *Męskość – kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Tłum. S. Pikiel. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2000.
- Bołoz W.: *Płciowość między naturą a kulturą*. W: *Wychowanie personalistyczne*. Red. F. Adamski. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005.
- Clarke E.H.: *Sex in Education, or A Fair Chance for Girls*. Boston: Osgood and Company, 1873.
- Davis E.G.: *The First Sex*. London: Penguin Books, 1972 (1st ed. – 1971).
- Ecler-Nocoń B.: *Modele relacji między płciami. Perspektywa personalistyczna*. „Studia z Teorii Wychowania” 2010, nr 1 [red. B. Śliwerski, M. Kowalski].
- Ecler-Nocoń B.: *Wychowanie a płciowość osób w relacjach międzyludzkich z perspektywy pedagogiki personalistycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Fisher H.: *Anatomia miłości*. Tłum. Joteł. Poznań: Rebis, 2004.
- Gender and Personality: Current Perspectives on Theory and Research*. Eds. A.J. Stewart, M.B. Lykes. Durham: Duce University Press, 1985.
- Gender and Thought. Psychological Perspectives*. Eds. M. Crawford, M. Gentry. New York: Springer-Verlag 1989.
- Głazewska E.: *Asymetria w kulturowej ewaluacji płci*. W: *Zrozumieć płęć II. Studia interdyscyplinarne*. Red. A. Kuczyńska, E.K. Dzikowska. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004.
- Greer G.: *Kobięcy eunuch*. Przeł. J. Gołyś, B. Umińska. Poznań: Rebis, 2001.
- Jordan J.V. et al.: *Women’s Growth in Connection*. New York: Guilford Press, 1991.
- Kobięty i mężczyźni. Odmienne spojrzenia na różnice*. Red. B. Wojciszke. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004.
- Krąpiec M.A.: *Człowiek – dramat natury i osoby*. W: *Wychowanie personalistyczne*. Red. F. Adamski. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2005.
- Kronika kobiet*. Red. M.B. Michalik. Warszawa: Kronika, 1993.
- Meigs Ch.D.: *Lecture on Some of the Distinctive Characteristics of the Female*. Philadelphia: Jefferson Medical College, 1847.

- Melosik Z.: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań: Wolu-
min, 2000.
- Nicola G.P. di, Danese A.: *Mężczyzna i kobieta z perspektywy per-
sonalizmu*. Tłum. A. Radziszewska. Lublin: Wydawnictwo KUL,
2010.
- Nowa encyklopedia powszechna*. Red. J. Marcinek. Kraków: Wydaw-
nictwo Zielona Sowa, 2004.
- Pankowska D.: *Wychowanie a role płciowe*. Gdańsk: Gdańskie Wy-
dawnictwo Psychologiczne, 2005.
- Pearson A.: *Nie wiem, jak ona to robi*. Tłum. J. Manicki. Warsza-
wa: G+J Gruner+Jahr Polska+Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz,
2005.
- The Psychology of Today's Women*. Eds. T. Bernay, D.W. Cantor.
Cambridge: Harvard University Press, 1986.
- Renzetti C.M., Curran D.J.: *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*.
Tłum. A. Gromkowska-Melosik. Warszawa: PWN, 2005.
- Sacks K.: *Comparative Notes on the Position of Woman*. Paper delivered
at the annual meetings of the American Anthropological Association.
Washington 1979.
- Sexual of Meanings*. Eds. S.B. Ortner, H. Whitehead. Cambridge:
Cambridge University Press, 1985.
- Ślęczka K.: *Feminizm, ideologie i koncepcje społeczne współczesnego fe-
minizmu*. Katowice: Książnica, 1999.
- Whyte M.K.: *The Status of Women in Preindustrial Societies*. Princeton:
Princeton University Press, 1978.
- Wojtyła K.: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Sty-
czeń. [Człowiek i moralność. T. 4]. Wyd. 3. Lublin: Wydawnictwo
KUL, 1994.
- Women, Culture and Society*. Eds. M.Z. Rosaldo, Z. Lamphere.
Stanford: Stanford University Press, 1974.

Beata Ecler-Nocoń

**Man and Woman: Between Significant Differentiation
in Nature and Equal Dignity in Culture
Considerations on the Example of Cultural Texts**

Summary: The text describes conception according to Man and Woman as sig-
nificant differentiation in Nature and equal dignity in Culture. The article is
an attempt to show two ways of shaping relationship between men and women
(traditional gender polarity and reverse gender polarity), and consequences
for the development of their relationships.

Key words: sex, man, woman, polarity

Beata Ecler-Noć

**Mann und Frau in Opposition zueinander –
Verschiedenheit in der Natur, Polarisierung in der Kultur
Die am Beispiel von Kulturtexten angestellten Erwägungen**

Zusammenfassung: Der Beitrag ist ein Versuch, verschiedene Trends (am Beispiel von zwei unter den sechs von Prudence Allen genannten Trends) in der Interpretation der Geschlechtsnatur des Menschen und vorausgesetzten Folgen der Interpretation für Wechselbeziehungen zwischen Frau und Mann im Kulturbereich darzustellen. Die Verfasserin stellt folgende These auf: wird das Geschlechtspotential in der Kultursphäre bewertet, kann das Antagonismen in den Relationen zwischen Frau und Mann hervorrufen, was die Bildung von interpersonellen Beziehungen wesentlich erschwert.

Schlüsselwörter: Geschlecht, Mann, Frau, Geschlechtspolarisation